

V. RECENZJE

Katalogi testamentów mieszkańców miast z terenów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1795 roku, Warszawa 2017: t. 1, *Testamenty w księgach miejskich wileńskich z XVI i XVII wieku. Katalog*, opr. Kamil Frejlich, ss. 100; t. 2, *Testamenty mieszkańców miast Wołynia od końca XVI – do początku XVIII wieku. Katalog*, opr. Natalia Bilous, ss.134; t. 3, *Katalog testamentów mieszkańców Brześcia i Grodna od XVI do początku XVIII wieku*, opr. Natallia Sliž, ss. 78; t. 4, *Testamenty mieszkańców lwowskich z drugiej połowy XVI i z XVII wieku. Katalog*, opr. Oksana Winnyczenko, ss. 382; t. 5, *Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku*, opr. Agnieszka Bartoszewicz, Krzysztof Mrozowski, Maciej Radomski, Katarzyna Warda pod red. A. Bartoszewicz, ss. 185; t. 6, *Katalog testamentów z krakowskich ksiąg miejskich do 1550 roku*, opr. Jakub Wymulek, ss. 384; t. 7, *Katalog testamentów poznańskich z drugiej połowy XVI i z XVII wieku*, opr. Andrzej Karpiński, ss. 435*.

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich kilkunastu latach w Polsce testamenty stały się modnymi źródłami, czego dowodzą przede wszystkim liczne (jak na współczesne polskie warunki edytorskie) publikacje obejmujące akty ostatniej woli. Na fali tego nurtu dzięki finansowaniu przyznanemu z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki przygotowano siedem katalogów testamentów mieszkańców różnych miast dawnej Rzeczypospolitej, w ramach programu realizowanego pod ogólnym kierownictwem Urszuli Augustyniak. Celem przygotowania tych pomocy było – jak podano na s. 4 okładki każdego z tomów – przede wszystkim zintensyfikowanie badań nad testamentami mieszczchańskimi w obliczu zdominowania dotychczas prowadzonych badań przez analizy szlacheckich rozporządzeń na wypadek śmierci.

Tom pierwszy przygotował Kamil Frejlich. Obejmuje on testamenty zachowane w księgach miejskich wileńskich z XVI i XVII wieku, przy czym Autor katalogu wskazuje, że dominują w nim akty ostatniej woli sporządzone po wyzwoleniu Wilna z okupacji

* Autor niniejszej recenzji jest stypendystą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

moskiewskiej doby „potopu”. Moskale bowiem spalili (względnie zabrali) archiwum, dokumenty i księgi miejskie. Opisano pokrótce stan zachowania spuścizny władz miejskich i podano kolekcje, z których pochodzą zinwentaryzowane w katalogu testamenty. Są to trzy zespoły przechowywane w Archiwum Historycznym Państwa Litewskiego (nr 22, 23 i 458), z których najwięcej testamentów znaleziono w dwóch pierwszych. Autor w specjalnym zestawieniu podaje zresztą sygnatury ksiąg z interesującego go okresu, ich zakres chronologiczny oraz liczbę zachowanych w nich testamentów. Katalog uwzględnia także testamenty zawarte w księdze radzieckiej z lat 1657–1662, przechowywanej w Moskwie, a wydanej jako pierwszy tom serii *XVII amžiaus vidurio Maskvos okupacijos Lietuvoje šaltiniai*¹.

W katalogu znajdujemy akty ostatniej woli 248 testatorek i testatorów, należących do różnych stanów, które aktykowano do ksiąg miejskich. Zatem – jak wskazuje jego Autor – nie wyczerpuje on tak zasobu testamentów mieszczan, jak i mieszkańców Wilna. Same noty ułożone w kolejności chronologicznej według daty sporządzenia testamentu albo – w razie jej braku – daty wpisu do księgi zawierają informacje o urzędach i zawodach testatorów, ich ewentualnej przynależności do stanu szlacheckiego czy posiadaniu obywatelstwa miejskiego innego niż wileńskie, a także przynależności wyznaniowej. Ta ostatnia – co do zasady – została określona na podstawie dyspozycji dotyczących miejsca pochówku, jednakże noty katalogowe tych informacji nie zawierają. Autor podaje także, w jakiej formie dany testament zachował się do naszych czasów (np. oryginał, wpis na podstawie zeznania samego testatora czy wypis z księgi prowadzonej przez inną władzę²), na których kartach możemy go odnaleźć, w jakim języku go sporządzono, niektóre okoliczności jego sporządzenia (np. nr 12 to „testament czasu moru”), jego stan zachowania, a także literaturę zawierającą dodatkowe informacje o samym twórcy testamentu. Jeżeli katalog obejmuje testamenty członków rodziny, to Autor wskazuje nam numer odpowiedniej pozycji. Wreszcie nota katalogowa przekazuje informacje o ewentualnych kolejnych testamentach autorstwa tej samej osoby (np. nr 210).

Recenzowane wydawnictwo obejmuje zatem nie tylko mieszczan wileńskich, ale także przedstawicieli szlachty i duchowieństwa, wyznawców różnych wyznań (katolicy rzymscy i greccy, prawosławni, luteranie, kalwiniści). Z XVI stulecia pochodzą testamenty 7 testatorów (najstarszy z 1546 roku), zaś z pozostałych jedynie 19 reprezentuje pierwszą połowę XVII stulecia. Te dysproporcje wynikają oczywiście ze stanu zachowania archiwum miasta Wilna, a tytuł wydawnictwa w żadnym wypadku nie wprowadza czytelnika w błąd. Nie można jednak nie zauważyć, że nie doprecyzowano, czy wszyscy testatorzy należą do grupy określanej przez tytuł serii, czyli „mieszkańców miast z terenów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Oczywiście jest, że takie ustalenia mogą wymagać osobnych badań, sądzimy jednak, że możliwe było zamieszczenie we wstępie informacji, iż niektórzy testato-

¹ 1657–1662 m. *Vilniaus miesto tarybos knyga*, wyd. M. Čiurinskas, A. Kaminskas, E. Melius, Vilnius 2011.

² W takiej sytuacji otrzymujemy niekiedy informację, czy te księgi się zachowały. Niefortunne jest natomiast określenie: „Kopia testamentu sporządzonego przez nieznaną osobę”, którego we wstępie nie opatrzono komentarzem – chodzi oczywiście o sytuacje, gdy testator podpisał akt ostatniej woli napisany przez osobę trzecią pod jej dyktando.

rzy mogli nie mieć poważniejszych związków z miastem Wilnem, a ich testamenty zostały złożone w kancelarii ławy bądź rady przez krewnych lub wierzycieli³.

Publikacja została opatrzona trzema indeksami: osobowym, geograficznym i rzeczowym. Hasła pierwszego nie zostały opatrzone dodatkowymi określeniami; wydaje się, że warto było zamieścić obok imienia i nazwiska także urzędy sprawowane przez testatora (tak miejskie, jak i szlacheckie). Zostały one natomiast uwzględnione w indeksie rzeczowym; wylicza on zresztą, poza urzędami, zawody, stan społeczny (np. „szlachcic”) czy cywilny (np. „wdowa”), a także przynależność wyznaniową.

Drugi tom serii, przygotowany przez Natalię Biłous, został poświęcony testamentom mieszkańców miast Wołynia od końca XVI do początku XVIII wieku. Stosunkowo obszerny (26 stron) wstęp informuje nas najpierw o stanie zachowania źródeł. Dowiadujemy się zatem o ich rozproszeniu, a także o niezachowaniu się (Krzemieniec i Włodzimierz), względnie znacznych brakach (Łuck) wśród zachowanych ksiąg miejskich miast Wołynia. Autorka przedstawia nam zestawienia ksiąg miejskich Ołyki, Dubna i Kowla przechowywanych w kijowskim Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy, w których podaje ich sygnatury, granice chronologiczne oraz liczbę zawartych w nich testamentów. Zamieszcza także szereg informacji o przebiegu kwerendy, w tym informacje o wykorzystanych rękopisach z zasobu polskich archiwów i bibliotek. Zaznaczyć należy, że Autorka wskazała na celowość prowadzenia żmudnej kwerendy w księgach grodzkich i ziemskich Wołynia, w których udało się jej odszukać nieco testamentów mieszkańców miast. W kolejnej części wstępu pokrótce scharakteryzowano miasta, których mieszkańcy sporządzili odnalezione testamenty (Ołyka, Dubno, Równe, Kowel, Łuck, Ostróg, Kozlin, Klewań, Milanowicze, Wyżwa, Nowy Tuczyn, Turijsk *vel* Turzysk, Włodzimierz, Zaslów), zastrzegając, że z uwagi na brak odpowiednich źródeł i aktualnej literatury naukowej informacje te są fragmentaryczne.

Kolejna, bardzo ciekawa część wstępu informuje nas o samych testatorach, których jest 197. Wśród mieszkańców miast Wołynia znajdujemy tak rzemieślników, kupców, przedstawicieli elity urzędniczej, jak duchownych różnych wyznań, wojskowych i szlachtę obojga płci. Autorka opisuje najciekawsze jej zdaniem testamenty wytworzone przez ludzi różnej kondycji, stanu i zawodu. Wskazuje przy tym (s. 17), że mamy do czynienia z aktami ostatniej woli tak stałych, jak i tymczasowych mieszkańców miast wołyńskich. Następnie zamieszczono informacje o praktyce sporządzania testamentów i pisarzach miast wołyńskich (niestety, nie zachowało się ich wiele). Dowiadujemy się zatem, że w miastach wołyńskich w większości przypadków wpisywano testamenty do ksiąg miejskich po śmierci testatorów, przedstawiane przez różne zainteresowane osoby, przy czym najczęściej dystans czasowy między sporządzeniem testamentu a jego oblatą był krótki – od 2 dni do kilku miesięcy. Autorka informuje nas także o testamentach ustnych zeznawanych wobec urzędników miejskich zebranych w domu testatora na tzw. sądzie gajonym, poświęca także kilka zdań jednemu wspólnemu testamentowi

³ Noty niestety nie informują nas, kto przedłożył testament do aktykacji.

małżonków (nr 191). Na koniec wspomina o powszechności unieważniania testamentów sporządzonych podczas ciężkiej choroby po wyzdrowieniu i rzadkości korygowania pierwszego testamentu albo zastępowania go kolejnym, podając odpowiednie przykłady.

W kolejnym rozdziale Autorka przybliżyła nam strukturę testamentów i sygnalizuje najważniejsze obserwacje dotyczące treści testamentów. Dowiadujemy się na przykład, że często nie ma w nich wypowiedzi o marności życia ludzkiego albo poświęcono jej tylko jedno zdanie (wyjątkiem są akty ostatniej woli duchownych, szlachty i wojskowych), legaty mieszczan *ad pias causas* były niewielkie (5–10 złotych), jakie przedmioty wymieniają testatorzy (rzadko pojawiają się kosztowności czy książki), powszechną praktyką było umieszczanie w testamencie sankcji – groźby przeciwko wszystkim ważącym się naruszać jego postanowienia. Wreszcie Autorka przedstawia nam kategorie osób najczęściej występujących jako świadkowie (urzędnicy miejscy, krewni, sąsiedzi czy duchowni). Zaś na s. 32–33 opisano strukturę noty katalogowej. Zawiera ona informacje o: dacie sporządzenia testamentu, ewentualnie wpisu w księdze; osobie testatora, w tym o zawodzie, przynależności stanowej, wyznaniu i miejscu pochówku (jeśli są znane), świadkach obecnych przy testowaniu; formie przekazu – np. oryginał, kopia, wypis z oryginału, wpis na podstawie zeznania testatora albo podanych osób trzecich; sygnatury archiwalne czy biblioteczne, a także ewentualnie przypisy, informujące np. o istnieniu inwentarzy czy sporach majątkowych między sukcesorami, unieważnieniu testamentu, jego edycji.

Katalog obejmuje 32 testamenty z Dubna (1645–1702), 2 z Klewania (1610 i 1622), 21 z Kowla (1584, 1661–1695), 3 z Kozlina (1608–1610), 1 z Krzemieńca (1604), 12 z Łucka (1587–1666), 3 z Milanowicz (1604, 1650 i 1694), aż 78 z Ołyki (1601–1692), 3 z Ostroga (1689–1696), 27 z Równego (1691–1699), pojedyncze z Sokoła, Tuczyna Nowego, Turijska (Turzyska) i Wyżwy (z I połowy XVII wieku), 8 z Włodzimierza (1585–1683) i 3 z Zasławia (1572, 1633). Widzimy zatem, że brak źródeł – ksiąg miejskich – zaważył na zawartości katalogu, w którym niewielka jest reprezentacja miast powiatowych: Krzemieńca i Włodzimierza oraz wojewódzkiego Łucka. Noty katalogowe informują szczegółowo o formie testamentu i okolicznościach jego sporządzenia (podane są imiona świadków, a także osób, które przedłożyły oryginał do oblaty). W wielu wypadkach informacja o wyznaniu opatrzona jest przypisem informującym o miejscu pochówku; wydaje się zatem, że w pozostałych przypadkach sam testator podał informację o swoim wyznaniu, chociaż nie zostało to nigdzie doprecyzowane. Tom został opatrzony indeksami: osobowym, geograficznym i rzeczowym. W tym ostatnim dominują (tak jak w tomie 1) hasła reprezentujące zawody, urzędy, stany i wyznania. Na pochwałę zasługuje opatrzenie haseł indeksu osobowego podstawowymi informacjami o stanie, zawodzie, sprawowanych urządach, a w indeksie geograficznym uwzględnienie w ramach podhaseł kościołów, cerkwi, klasztorów, zamków i podobnych obiektów znajdujących się w miastach wymienianych w katalogu.

Trzeci tom katalogu, przygotowany przez Natallię Sliż, również uwzględnia testamenty nie tylko obywateli miast (Brześćcia i Grodna), ale wszystkie, które znalazły się w księgach miejskich, a zostały sporządzone także przez przedstawicieli innych stanów,

mieszkających w chwili śmierci w którymś z miast (s. 7–8). Podobnie jak w przypadku źródeł z Wilna i Wołynia, również księgi miejskie Grodna i Brześcia zostały w znacznym stopniu zniszczone podczas wojen z połowy XVII wieku. Mimo wszystko są to (obok Mohylewa) najlepiej zachowane spuścizny miejskie miast obecnej Białorusi. Autorka w kolejnej części wstępu podaje szereg ważnych informacji na temat historii i ustroju wewnętrznego organów władzy w obu tych miastach, nie stroniąc od ciekawych szczegółów (np. brak śladów wskazujących na korzystanie z prac Bartłomieja Groickiego w toku działalności orzeczniczej), a także syntetycznie przedstawia sytuację wyznaniową obu tych miast w XVI i XVII wieku.

W stosunkowo krótkim wstępie znajdujemy oczywiście także charakterystykę skatalogowanych źródeł, z których tylko 3 pochodzą z XVI, a jedno z początku XVIII wieku. Testamenty mieszczan brzeskich i grodzieńskich zachowały się przede wszystkim w niekompletnych księgach miejskich przechowywanych w Państwowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku – zamieszczono zestawienia obejmujące sygnatury ksiąg, granice chronologiczne oraz liczbę wpisanych testamentów (s. 17–18); Autorka przeprowadziła jednak kwerendę także w innych kolekcjach przechowywanych w tej instytucji. Struktura noty katalogowej jest – zasadniczo – podobna do zastosowanej w tomie 2: mamy zatem informacje o osobie testatora (zawód, urząd, stan, wyznanie), formie przekazu testamentu, a także przypisy informujące np. o dalszych losach majątku spadkowego czy sporach między sukcesorami. Dowiadujemy się także, że większość testamentów sporządzano ustnie przed urzędnikami miejskimi, którzy w przypadku Grodna z pierwszej połowy XVII wieku posiadali specjalny kwestionariusz z najważniejszymi pytaniami (o miejsce pochówku, długi itp.). Autorka odnalazła dwa testamenty wspólne małżonków, ponadto wskazała testamenty sporządzone przez mieszczan innych miast (Lwowa, Zabłudowa, Królewca), a także szlachtę czy duchownych. Otrzymujemy także nieco danych o praktyce podawania testamentów do oblaty – podobnie jak w Wilnie odstęp czasu między sporządzeniem aktu ostatniej woli a aktyacją był krótki i najczęściej wynosił od kilku dni do kilku miesięcy (s. 19). Autorka informuje nas także o unieważnianiu testamentów czynionych *tempore pestis*, a także o testamencie (nr 51) zeznanym w czasie epidemii poza urzędem wobec mieszczan.

Osobny akapit poświęcono wyjaśnieniom dotyczącym identyfikacji wyznaniowej testatorów. Większość dokumentów zawiera informacje o miejscu pochówku, organizacji pogrzebu, czy legatach nabożnych, co umożliwia przypisanie jego autora do jednego z funkcjonujących w Grodnie i Brześciu wyznań. W przypadku obu tych miast problematyczne pozostaje rozróżnienie unitów od prawosławnych, zwłaszcza w pierwszej połowie XVII wieku, gdy poszczególne cerkwie zmieniały właścicieli, a w testamentach brak deklaracji samych testatorów.

Z Brześcia pochodzi 47 testamentów (w ogromnej większości z XVII wieku, szczególnie jego drugiej i trzeciej ćwierci), a pozostałe 77 – z Grodna (w tym jeden z 1500 roku, a pozostałe przeważnie z drugiej i trzeciej ćwierci XVII wieku). W notach katalogowych otrzymujemy informacje o formie testamentu i osobach w różny sposób zaangażowanych w jego powstanie. Dowiadujemy się także o dalszych losach majątku testatora, w tym o próbach podważania testamentów (zarzucono np., że urzędnicy miejscy pojawili

się w domu testatorki, gdy ta już nie mogła mówić – nr 110) i sporach w rodzinie, a nawet o wszczęciu przeciwko wdowie sprawy z oskarżenia o użycie czarów wobec zmarłego męża (nr 92), zakończonej niedowiedzeniem winy. Na końcu najszcuplejszego tomiku z serii znajdujemy trzy indeksy: osobowy, nazw geograficznych i rzeczowy, bardzo podobne do tych, w które zaopatrzone tom drugi. Wydaje się jednak, że dla haseł „miejscowych” z indeksu rzeczowego (np. konkretne cerkwie, szpital czy monaster w Brześciu i Grodnie) lepszym miejscem byłby indeks geograficzny (gdzie pod hasłem „Grodno” znajdujemy tylko ulice, a hasła „Brześć” brak).

W przeciwieństwie do trzech poprzednich, tom czwarty serii wyróżnia się objętością – liczy prawie 400 stron i zawiera aż 1 604 noty katalogowe. Niewątpliwie przyczynił się do tego znacznie lepszy stan zachowania źródeł lwowskich – zidentyfikowane przez Autorkę, Oksanę Winnyczenko, testamenty pochodzą przede wszystkim z dawnego Archiwum miasta Lwowa. Otrzymujemy ich charakterystykę, a także – podobnie jak w innych tomach serii – zestawienia (osobne dla poszczególnych serii ksiąg miejskich) wyciągające sygnatury woluminów, ich zakres chronologiczny oraz liczbę testamentów. We Lwowie prowadzono osobne księgi testamentów, ale nie wszystkie z nich się zachowały, ponadto w części lat nie zawierają one żadnych testamentów, wreszcie Autorka wskazuje, że urzędnicy miejscy oraz znaczniejsi mieszczanie większą wagę przywiązywali do wpisanania testamentu w księgi radzieckie. Dopiero od drugiej połowy XVII stulecia częściej pojawiają się testamenty opatrzone datą ich sporządzenia; podstawą dla not katalogowych były dla Autorki wpisy do ksiąg testamentowych jako wcześniejsze od wpisów do ksiąg radzieckich i dokonywane z reguły jeszcze za życia testatora. Katalog zawiera 69 not o sporządzeniu testamentów, których tekstów nie odnaleziono, należą do nich między innymi niektóre testamenty sporządzone na piśmie i złożone w kancelarii jako tzw. testamenty tajne. Możemy także zapoznać się z zestawieniem podającym, ile testamentów zostało sporządzonych w każdym roku od 1551 do 1700 roku.

Noty katalogowe w ogromnej większości informują tylko o jednym testamencie, ale np. 4 – dotyczą trzech, a 2 – czterech testamentów tych samych testatorów. Tymi zaś były nie tylko pojedyncze osoby – mamy informacje o 32 testamentach wspólnych małżonków i jednym testamencie dwóch sióstr. Autorka wskazuje, że katalog obejmuje akty ostatniej woli tak mieszczan, jak i stałych czy czasowych mieszkańców miasta. Nota katalogowa ma w tej publikacji strukturę podobną do spotykanej w poprzednich tomach, ale podaje nieco inne informacje, z których najważniejsze są: nazwisko/przezwisko i imię testatora, określenie źródłowe statusu społecznego testatora (często po łacinie), pochodzenie terytorialne, status testatora w mieście (mieszczanin, przedmieszczanin), jego wykształcenie, zawód, urząd i pochodzenie etniczne – jeśli zostały wymienione w samym testamencie lub przy jego aktykacji, a także dane o formie testamentu. Autorka podaje także informacje o edycjach testamentów, istniejących registrach czy inwentarzach, wreszcie o ewentualnej literaturze dotyczącej osoby testatora. Wyraźnie zaznaczono, że brak danych o wyznaniu wynika z braku odpowiednich wiadomości źródłowych (z wyjątkiem dwóch sytuacji); wydaje się, że powinno się tu znaleźć objaśnienie, czy w lwowskich testamentach nie

ma żadnych informacji o miejscu pogrzebu, które może wskazywać na przynależność do określonego wyznania⁴.

Zaznaczyć należy, że na s. 8 mamy słownik terminów łacińskich, obejmujący przede wszystkim wspomniane wyżej określenia źródłowe precyzujące przynależność stanową i status społeczny testatora. Jednakże tylko jeden z nich (*religiosa* – siostra zakonna) został wprost odniesiony do konkretnej grupy, a pozostałe tylko przetłumaczono. Nie wszystkie z nich łatwo w tego rodzaju słowniczku szczegółowo zdefiniować i przypisać do konkretnych grup społeczności miejskiej (np. określeniami *excellens, famatus, honestus, ingenuus, providus, spectabilis, strenuus* opatrywano nazwiska i imiona mieszczan różnej edukacji i zamożności, niekiedy nie sposób ustalić, dlaczego użyto właśnie takiego). Jednak niektóre z nich nie nastręczają tego rodzaju problemów (np. *honorabilis, reverendus i venerabilis* to konwencjonalne określenia kapłanów) i mogły być dość precyzyjnie objaśnione. Autorka opatrzyła katalog także krótkim słowniczkiem terminów prawniczych, zamieszczonym na s. 7. Znajdujemy w nim pięć najważniejszych terminów łacińskich: *ordinatio, oblata testamenti, ordinatio testamenti, testamentum, testamentum seu ultima ordinatio*, a także cztery polskie: testament podany *ad sequestrum*, testament podany *in camera officii*, testament podany *in rotulo occluso*, testament tajny. Naszym zdaniem brakuje tu konstatacji, że cztery ostatnie terminy oznaczają tę samą instytucję – testament tajny. Ponadto definicja *in rotulo occluso* – „podany na przechowanie w zapieczętowanym zwoju”, choć dosłowna, może być myląca. Testament taki nie był związany na sposób antyczny, a składany kilkakrotnie na wzór listu i zabezpieczany pieczęciami przed otwarciem albo po złożeniu umieszczany w przygotowanej *ad hoc* kopercie, również pieczętowanej. W podobny sposób – *in rotulo occluso* – zabezpieczano i przekazywano np. akta śledztw i przesłuchań do sądów szlacheckich czy duchownych⁵.

Noty katalogowe są zatem bardziej zwięzłe, ale stwierdzić trzeba, że najważniejsze i najpotrzebniejsze informacje przekazują. Autorka informuje nas o ewentualnych testamentach członków rodziny odnotowanych w wydawnictwie; mamy oczywiście wspomniane wyżej dane o statusie społecznym testatorów. Truizmem jest stwierdzenie, że podane za źródłami łacińskie predykaty to bardzo cenna informacja o ich przynależności stanowej. Naturalnie otrzymujemy namiary źródłowe wszystkich odnalezionych przekazów testamentów i o istnieniu tychże. Publikacja opatrzona jest indeksami: osobowym, geograficznym i rzeczowym. Zaslugują one wyłącznie na pochwałę – pierwszy zawiera informacje o statusie, zawodzie, urządach, małżeństwie wymienionych osób, a także datę sporządzenia testamentu, a w trzecim hasła zostały zaopatrzone w krótkie definicje. Wydaje się, że wiele terminów tak objaśnionych jest znanych fachowcom (choć nie wszystkie, *vide* np. „blicharz” czy „vatał”), uznajemy jednak, że przygotowano je dla odbiorcy nie znającego biegle języka polskiego. Niewątpliwie będą dla niego pożyteczne, mimo zrozumiałej w takich okolicznościach zwięzłości⁶.

⁴ Wypada zaznaczyć, że dla Autorów pozostałych tomów jest to jedna z podstawowych (często jedyna) informacji pozwalających na konfesyjne przyporządkowanie testatora.

⁵ Zob. np. Lietuvos valstybes istorijos archyvas, fondas 604, ap. 88.

⁶ Myślę, że warto byłoby zamieścić krótką informację o słownikach i podobnych publikacjach, które Autorka wykorzystwała przy opracowaniu definicji.

Piąty tom serii wyróżnia się zdecydowanie na tle pozostałych, nie tylko dlatego, że jako jeden z dwóch poświęcony został testamentom późnośredniowiecznym. Znajdujemy w nim bowiem informacje o testamentach pochodzących z 42 miast polskich od 1371 do 1525 roku. Wypada zaznaczyć, że Autorzy zdefiniowali pojęcie „miasta polskie” – to miasta znajdujące się na terenie Królestwa Polskiego w granicach do 1466 roku. Pominięcie miast pruskich uznać należy za zrozumiałe, tak z uwagi na odmienną przynależność państwową, jak i kwestie formalne – językowe i paleograficzne – wymagające odpowiednich kompetencji i przygotowania. Nie zaznaczono jednak, że publikacja ogranicza się do wyżej określonych miast znajdujących się w dzisiejszych granicach Polski. Cezury chronologiczne można uznać za właściwie wyznaczone – pierwsza wiąże się z pojawieniem się aktów, które można interpretować jako testamenty, druga zaś wynika przede wszystkim z kwestii praktycznych, związanych z wzrostem produkcji piśmiennej w miastach. Na koniec wypada zaznaczyć, że Autorzy wskazali, że kwerenda objęła księgi miast II, III i IV kategorii podatkowej według podziału dokonanego przez Henryka Samsonowicza⁷, zatem świadomie wyłączono z niej księgi krakowskie⁸, poznańskie i lwowskie, a także warszawskie⁹. W rezultacie recenzowany tom obejmuje informacje o aktach ostatniej woli z bardzo różnych ośrodków – z bardziej znanych można wymienić np. Kazimierz pod Krakowem, Lublin, Nowy Sącz, Płock, Przemyśl, Sieradz. Nie dziwi zatem, że szczegółowe zestawienie podające typ księgi miejskiej, jej granice chronologiczne, sygnaturę i liczbę testamentów zajmuje w tym wydawnictwie strony od 9 aż do 17. Na pochwałę zasługuje podanie informacji o księgach, które nie mogły zostać objęte kwerendą z powodu złego stanu zachowania, a także o tych, w których nie odnaleziono żadnych testamentów¹⁰.

Wstęp informuje nas także o zasadzie doboru materiału do katalogu, a także zawiera syntetyczną charakterystykę tych źródeł. Za właściwą uznać należy decyzję Autorów, aby uwzględnić w katalogu wszystkie zapiski zatytułowane czy określone jako testamentowe (mimo różnych wątpliwości), a także te, z których realizacji wynika, że uczyniono je *mortis causa*. Można mieć natomiast wątpliwości, czy właściwe było pominięcie pojedynczych legatów pobożnych oraz zapisów na rzecz małżonków i krewnych (z uwzględnieniem słusznych wątpliwości, czy to czynności *inter vivos*, czy może *mortis causa*). Istotne problemy sprawiała Autorom zapewne także lakoniczność części zapisek, sporządzanych bez uwzględnienia formularzy. Wydaje się bowiem, że w niektórych przypadkach mogły to być jedyne rozporządzenia majątkowe na wypadek śmierci testatorów, którzy godzili się z tym, że ich majątek przejdzie w ręce osób wskazanych przez obowiązujące prawo.

⁷ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Ossolineum 1986, s. 106 i n. – cyt. za przyp. 1 na s. 7 tej publikacji.

⁸ Katalog testamentów krakowskich do 1550 roku ukazał się zresztą w ramach recenzowanej serii – zob. niżej.

⁹ Katalog testamentów warszawskich obejmujący także okres późnego średniowiecza ukazał się wcześniej – *Testamenty mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku. Katalog*, opr. A. Bartoszewicz, A. Karpiński, K. Warda, Warszawa 2010.

¹⁰ Zob. odpowiednio przyp. 6 i 7 na s. 8 i 9.

Zaznaczyć wypada, że niektóre sformułowania nie są dla nas do końca zrozumiałe¹¹. Za słuszne uznać należy uwzględnienie w notach katalogowych informacji o inwentarzach pośmiertnych i czynnościach prawnych sukcesorów oraz osób trzecich dotyczących zidentyfikowanych testamentów.

Z charakterystyki testamentów dowiadujemy się, że w większości zostały one sporządzone ustnie przed urzędnikami miejskimi (najczęściej ławnikami) podczas sesji zwyczajnych albo potrzebnych (zazwyczaj mających miejsce w domu chorego testatora), a sam wpis do właściwej księgi następował na ogół po śmierci testatora. Zdarzały się jednak przypadki, gdy o treści testamentu świadczyli jego egzekutorzy, sukcesorzy czy osoby obecne w momencie testowania. Rzadkością były natomiast oblaty testamentów sporządzonych na piśmie. Autorzy informują nas także o najczęściej krótkim okresie między sporządzeniem testamentu a jego wpisaniem do akt (od kilku dni do kilkunastu tygodni). Na koniec trzeba odnotować, że testatorami najczęściej byli miejscowi mieszczanie, ale katalog uwzględnia także testamenty szlachty, duchowieństwa, chłopów oraz mieszczan innych miast.

Struktura noty katalogowej obejmuje informacje o dacie sporządzenia testamentu, testatorze (słusznie miejsce pochodzenia podano tylko w przypadku przybyszów, a przynależność stanową jedynie dla osób pochodzenia innego niż mieszczańskie), w tym odnalezione w innych wpisach badanych ksiąg (np. dotyczące zawodu czy piastowanych urzędów miejskich), zachowanej formie przekazu (acz noty nie przekazują danych o osobach obecnych przy ustnym testowaniu), sygnaturze archiwalnej czy bibliotecznej, języku, a także ewentualnych edycjach testamentów. Autorzy podali także zasygnalizowane wyżej informacje o inwentarzach i czynnościach pośmiertnych, objaśnienia nazw miejscowości itp. Brak tu natomiast informacji o wyznaniu, co z jednej strony jest zrozumiałe (katalog obejmuje testamenty sprzed reformacji), chociaż nie ulega wątpliwości, że w przypadku niektórych miast, zwłaszcza Przemysła, możemy mieć do czynienia z wyznawcami prawosławia (np. pod numerem 401 mamy testament ks. Iwana Szewki, prezbitera z podprzemyskiej Sośnicy, a nr 400 to testament Myszki Rusina). Nie można jednak wykluczyć, że w samych aktach ostatniej woli testatorzy nie podali żadnych informacji mogących rozstrzygnąć problem ich przynależności wyznaniowej.

W katalogu mamy ogółem 573 noty; ułożone w kolejności alfabetycznej według nazw miast, a w ramach tak wyznaczonych grup w porządku chronologicznym; z zachowaniem ciągłej numeracji. Noty pochodzące z jednego miasta poprzedzone są nagłówkiem informującym o jego statusie prawnym (miasto królewskie czy prywatne), położeniu w konkretnym województwie, dacie/datach lokacji i przynależności do grupy podatkowej. Na końcu tomu znajdujemy indeksy: rzeczowy (obejmujący przede wszystkim nazwy zajęć i zawodów), geograficzny i osobowy (informujący nas także o związkach testatora z określonym miastem).

¹¹ Na s. 18 czytamy: „z pominięciem zapisów typu *reformatio*, czyli wzajemnych zapisów małżonków na wypadek śmierci, wyłączających z dziedziczenia krewnych”. Odnoszę wrażenie, że tego rodzaju czynność ewidentnie *mortis causa* (a do tego zmieniająca porządek dziedziczenia) powinna być uwzględniona w katalogu. Nie jest dla mnie zrozumiałe zastosowanie wobec takich wpisów terminu *reformatio*, oznaczającego chyba przede wszystkim zapis wiana na rzecz żony (czyli „przywrócenie” małżonce otrzymanego przez męża jej posagu).

Swego rodzaju uzupełnieniem powyższego tomu jest kolejny, szósty, zawierający informacje o testamentach z krakowskich ksiąg miejskich. Autor, Jakub Wysmułek, podkreśla we wstępie, że przygotowany przezeń katalog obejmuje akty ostatniej woli rejestrowane przez władze miejskie Krakowa¹² oraz uczynione przez mieszczan krakowskich, a zachowane w formie instrumentów notarialnych. Granice chronologiczne pracy – od początku XIV wieku do roku 1550 – wydają się uzasadnione. Truizmem jest stwierdzenie, że *terminus post quem* musi wyznaczać najstarsza dyspozycja *mortis causa*. Zrozumiałe jest także stanowisko Autora wskazującego na gwałtowny przyrost materiału źródłowego po 1550 roku, następujący w drugiej połowie XVI wieku skokowy wzrost liczby testamentów sporządzanych w języku polskim, wreszcie tradycję historiograficzną Krakowa (s. 8–9). Dowiadujemy się, że wykonawcy projektu, w ramach którego powstały recenzowane wydawnictwa, przyjęli rok 1550 jako dolną cezurę dla kwerend prowadzonych celem przygotowania katalogów lwowskiego (pierwszy uwzględniony testament lwowski istotnie pochodzi z 1551 roku) i poznańskiego. Dzięki takiemu podejściu możliwe będzie tak łatwiejsze wyszukanie źródeł dla przeprowadzenia badań porównawczych, jak i uzupełnienie serii w przyszłości o kolejne tomy (Kraków po 1550 roku, Poznań i Lwów przed 1550 rokiem). Nie ulega też wątpliwości, że przygotowanie wydawnictwa o szerszym zakresie chronologicznym przy tak dobrym stanie zachowania źródeł, jak w przypadku Krakowa przekraczało wyznaczone Autorowi terminy wynikające z realizacji projektu. Trzeba też podkreślić, że tom przygotowany przez J. Wysmułka liczący prawie 400 stron jest jednym z trzech obszerniejszych w całej serii.

Na aprobatę zasługuje decyzja Autora, aby uwzględnić w przygotowywanym katalogu wszelkiego rodzaju dyspozycje skuteczne po śmierci je czyniącego, tak „właściwe” testamenty, jak i krótkie zapisy donacyjne, zwłaszcza z pierwszej połowy XIV wieku, nie zawsze określane jako testamenty. Dzięki takiemu podejściu będzie możliwe przesledzenie ewolucji tej czynności prawnej w Krakowie od XIV do połowy XVI wieku (s. 9). Autor opisuje także ewolucję prawnych uwarunkowań testamentu w tym okresie (s. 9–15), wskazując na przejęcie tej instytucji z prawa kanonicznego przy udziale prawa rzymskiego¹³ i stopniowe odchodzenie pod wpływem tych systemów prawa od pierwotnych założeń *Speculum Saxonum* i *Ius Municipale* zabraniających czynienia jakichkolwiek dyspozycji na wypadek śmierci, a i te *inter vivos* poważnie ograniczających. Zwieńczeniem tego procesu było zatwierdzenie przez Zygmunta Starego w 1530 roku artykułu o testamentach znajdującego się w zbiorze wilkierzy miejskich. Od tego momentu legalne były zarówno testamenty czynione wobec reprezentantów władz miejskich, jak i sporządzane na piśmie a deponowane w kancelarii miejskiej przez samego testatora z poleceniem ich otwar-

¹² Poszukujących testamentów sąsiednich, ale niezależnych miast – Kazimierza i Kleparza – odsyła do recenzowanego wyżej tomu piątego pod red. A. Bartoszewicz.

¹³ Słusznie wskazując za K. Bukowską – *Orzecznictwo krakowskich sądów wyższych w sporach o nieruchomości miejskie (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1967, s. 12 – że był nim twór glosatorów i postglosatorów oparty na często źle rozumianej kodyfikacji justyniańskiej (przyp. 15 na s. 11). Tak w tym przypisie, jak w bibliografii na s. 372 podany jest rok 1997 zamiast 1967.

cia i ogłoszenia po swojej śmierci. W ten sposób ukształtowały się krakowskie zasady czynienia testamentów, utrwalone przez Bartłomieja Groickiego w jego „Tytułach prawa majdeburskiego”¹⁴. Kończąc ten podrozdział Autor informuje o zachodzącej w Krakowie na przestrzeni 250 lat zmianie funkcji testamentu – początkowo służył on dokonaniu zapisów pobożnych, by od przełomu XIV i XV wieku przede wszystkim ułatwiać uporządkowanie różnorodnych spraw rodzinnych i majątkowych – a także o przemianach w zakresie jurysdykcji poszczególnych organów miejskich (rady i ławy) nad testamentami.

Na s. 15–20 Autor syntetycznie przedstawia (pod tytułem: „Literatura przedmiotu”) historię oraz stan badań nad testamentami w Europie i Polsce, przywołując w przypisach cały szereg publikacji w różnych językach; pojawiają się one zresztą jeszcze raz w bibliografii zamieszczonej na s. 369–384, właściwie w niej dominując. Ten rozdział (choć ciekawy) wydaje się niezbyt pasować do reszty wstępu, jak i całej publikacji, odnosi się bowiem w niewielkim stopniu do badań nad testamentami krakowskimi.

Podstawę źródłową katalogu stanowią księgi miejskie krakowskie (wydane i niewydane: rady, ławy, testamentów) i luźne zbiory dokumentów z kancelarii miejskiej – przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie¹⁵, a także wydawnictwa źródła do dziejów Krakowa – Autor zamieścił zestawienie (s. 21–22) obejmujące sygnatury, granice chronologiczne jednostek, a także informacje o ich ewentualnej publikacji. Ogółem katalog tworzy 1 430 dość zwięzłych not, z których każda informuje o jednym testamencie. Dane o liczbie testamentów w kolejnych latach przekazuje wykres ze s. 24. Nota zawiera informacje o testatorze (przy czym dane o innym pochodzeniu stanowym niż mieszczańskie lub korzeniach w innym mieście podano, gdy znalazły się w testamencie; dane osobowe spolszczono, podając jednak w przypadkach wątpliwych zapisy oryginalne), formie testamentu (szczegółowo objaśniono znaczenie poszczególnych zastosowanych określeń), języku testamentu, ewentualnej edycji, a niekiedy i przypisy. Te ostatnie poświęcono m.in. okolicznościom sporządzenia testamentów, osobom testatorów (tu np. informacje o sprawowanych urzędach), odsyłają one czytelnika także do innych testamentów tej samej osoby lub do testamentów członków rodziny. Wypada tu zaznaczyć, że katalog obejmuje także testamenty duchowieństwa, członków społeczności uniwersytetu (mających niższe świecenia) i szlachty (dla każdej z tych grup liczba testamentów nie przekracza kilkunastu).

Publikację opatrzone także indeksami: rzeczowym (tradycyjnie dominują w nim zawody, funkcje i urzędy), geograficznym i osobowym testatorów (w którym znajdujemy także pewne informacje o nich, zebrane według reguł wyżej przedstawionych). Niezrozumiałe jest natomiast pominięcie w indeksie geograficznym hasła „Kaków” i zamieszcze-

¹⁴ W tym miejscu niejako samorzutnie nasuwa się istotny problem badawczy: jaki wpływ na praktykę innych miast (w pierwszym rzędzie małopolskich oraz największych ośrodków innej części państwa) w dziedzinie testamentów wywierały zwyczaje stołecznego Krakowa, zarówno w XV wieku, jak i w stuleciu następnym, a zwłaszcza po 1530 roku.

¹⁵ Wskazano także, że kwerenda w kolejnych zbiorach źródeł sądowych (naturalnie niemożliwa do przeprowadzenia w ustalonych dla całego projektu granicach czasowych) – księgach wójtowskich czy konsystorskich krakowskich – a także kolekcjach luźnych dokumentów może przynieść kolejne, nieuwzględnione w katalogu testamenty (s. 15).

nie odwołań do obiektów krakowskich (bram, cmentarzy, kamienic, burs, kolegów, kościołów czy zamku na Wawelu) w indeksie rzeczowym. Podobnie jak w przypadku tomu trzeciego, lepszym rozwiązaniem byłoby zamieszczenie krakowskich lokacji i budowli w indeksie geograficznym w postaci podhasła do głównego hasła „Kraków”. Ostatnie strony wydawnictwa zajmuje bibliografia, o której już wyżej wspomnieliśmy.

Ostatni, a zarazem najobszerniejszy tom, został przygotowany przez Andrzeja Karpińskiego i obejmuje testamenty poznańskie z drugiej połowy XVI i z XVII wieku. W syntetycznym wstępie Autor informuje nas o obowiązujących w Poznaniu formach testamentu tak zwyczajnych (które nie odbiegały od tych znanych w innych miastach, to znaczy dokumentu zamkniętego albo zeznania wobec urzędników), jak i stosowanych w czasie zarazy (zeznania wobec trzech sąsiadów, następnie przez nich podane i zaprzysiężone w magistracie), podając barwne przykłady praktyki testowania w czasie morowego powietrza. Następnie dowiadujemy się nieco o samych testatorach – dominują wśród nich zdecydowanie mieszkańcy aglomeracji poznańskiej (obywatele, osoby bez prawa miejskiego, przedmieszczanie; członkowie elit, rzemieślnicy, służba, czeladnicy, żebracy, a nawet przestępcy skazani na śmierć przez sądy poznańskie), ale pojawiają się także mieszczenie z innych miast, szlachta, chłopci oraz nieliczni cudzoziemcy. Warto zauważyć, że brak w katalogu (a co za tym idzie – w przebadanych źródłach) testamentów duchowieństwa. Zgodzić się należy z Autorem, że nie może to wywoływać zdziwienia, gdyż przedstawiciele kleru składali testamenty przed kościelnymi urzędami, tym niemniej w kontekście danych z powyżej analizowanych katalogów, zawierających akty ostatniej woli duchownych, jest to pewna osobliwość¹⁶.

Dowiadujemy się, że katalog nie uwzględnia m.in. inwentarzy dóbr (z wyjątkiem tych stanowiących integralną część testamentów), pojedynczych darowizn (nie określono jednak czy *inter vivos*, czy *mortis causa*), a także informacji o czynnościach prawnych dotyczących testamentów, które nie przekazują treści typowych dla tych dokumentów. Autor prowadzi także rozważania o orientacyjnej liczbie testamentów wytworzonych przez mieszkańców Poznania, a nieuwzględnionych w katalogu. Kwerenda objęła bowiem 80 ksiąg miejskich (testamentów, kryminalnych, wójtowskich i ławniczych, radzieckich)¹⁷, a spośród blisko 1 700 testamentów jedynie 269 pochodzi z drugiej połowy XVII wieku. Dodatkowo z niektórych lat nie mamy żadnych aktów ostatniej woli (przeciętna to kilkanaście testamentów odnotowywanych co roku). Zgodzić się należy z Autorem, że w chwili obecnej jedynym wyjaśnieniem tak niewielkiej liczby testamentów z lat 1651–1700, a także ich braku w niektórych latach, wydają się luki w źródłach.

¹⁶ Warto zauważyć, że w trzech miastach – Krakowie, Lwowie i Wilnie – którym poświęcono osobne katalogi znajdowały się konsystorz, niemniej testamenty duchownych odnaleziono w księgach miejskich.

¹⁷ Ich sygnatury zostały wymienione, nie znajdujemy jednak zestawienia podobnego do tych spotykanych w poprzednich tomach serii.

Przed przejściem do charakterystyki noty katalogowej warto zwrócić uwagę na dwa spostrzeżenia Autora wyrażone we wprowadzeniu. Okazuje się bowiem, że najwięcej testamentów sporządzano w Poznaniu podczas epidemii (od 25 do 36, a w 1625 roku aż 69). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obawa rychłej śmierci (może już trwająca choroba?) skłaniała testatorów do rozliczenia się z doczesnością. Interesujące jest także zamieszczanie testamentów skazywanych na śmierć złoczyńców w księgach kryminalnych, w których na pierwszy rzut oka raczej trudno spodziewać się tego rodzaju materiałów.

Noty katalogowe znajdujące się w tym tomie należą do bardziej zwięzłych. Każda z nich odnosi się tylko do jednego testamentu (zatem testamenty kilku osób zostały zewidencjonowane osobno; rekordzista sporządził aż sześć testamentów), podaje podstawowe informacje o testatorze (obok imienia i nazwiska czy przezwiska także określenie miejsca w społeczności miejskiej, zawód, sprawowane urzędy, przynależność stanowa w przypadku chłopów i szlachty), formę kancelaryjną przekazu testamentu (oryginał, minuta, kopia, kopia uwierzytelniona), język aktu ostatniej woli. Ponadto pod gwiazdkami podano uwagi dodatkowe, m.in. identyfikację miast, miasteczek i wsi, informacje o okolicznościach powstania testamentu (np. podczas zarazy; tu także mamy dane o ewentualnym ustnym sporządzeniu aktu ostatniej woli), jego dalszych losach (unieważnienie, protesty spadkobierców) i nietypowej zawartości, o wszystkich innych testamentach tej samej osoby, a także pewne dane o testatorach-przestępcach (wyrok, jego wykonanie, popełnione występki). Nie wiadomo niestety, czy istniała możliwość zidentyfikowania przynależności wyznawczej autorów testamentów; wstęp nie odnosi się zresztą do problematyki konfesyjnej.

Autor niniejszego tomu na s. 16 omówił szczegółowo także zasady rządzące indeksami: osobowym, rzeczowym i geograficznym. Pierwszy podaje podstawowe informacje o występujących w nim osobach (stan, zawód, stan cywilny kobiet itp.), natomiast drugi – podobnie jak indeksy w poprzednich tomach – wymienia przede wszystkim zawody, urzędy, stany. Wreszcie indeks geograficzny uwzględnia nie tylko nazwy miast i wsi, ale także składowych aglomeracji poznańskiej. Nie znajdujemy tu natomiast żadnych obiektów położonych w jej obrębie – o nich noty katalogowe nie informują.

Wszystkie tomy zostały wydane w jednakowej, dość oszczędnej (zwłaszcza jeśli chodzi o okładki), ale eleganckiej szacie graficznej, w miękkiej oprawie. Każdy zaopatrzone w czarno-białe zdjęcia (w większości bardzo dobrej jakości) wybranych dokumentów albo ich fragmentów, co oczywiście pozwala na zapoznanie się z różnymi krojami pisma stosowanymi na przestrzeni dziesięcioleci w poszczególnych kancelariach miejskich. Nie sposób więc czynić stronie wydawniczej serii żadnych zarzutów.

Przystępując do ogólnej oceny tych wydawnictw o charakterze pomocniczym, jak wszelkiego rodzaju katalogi, spisy i zestawienia, wypada je osadzić w kontekście tak aktualnych, jak i ponadczasowych problemów edytorstwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że badaczom jeszcze bardziej przydatne byłyby edycje zebranych w katalogach testamentów. Wiadomo jednak, że współczesne warunki – osławiona „punktoza” i wiara w cudotwórczą moc bibliometrii zdolnej zbawić naukę polską, połączone z presją przełożonych i wymogami formalnymi dotyczącymi np. habilitacji – wymuszają przygotowywanie jak najwięk-

szej ilości najlepiej możliwie krótkich publikacji, oczywiście: w jak najwyższej punktowanych czasopismach. Tymczasem przygotowanie dobrej edycji nie jest zadaniem łatwym, a przede wszystkim pochłania mnóstwo czasu (niezależnie od tego, że dysponujemy np. fotografią cyfrową). Wiemy także, że przerwanie inicjatywy edytorskiej (np. z powodu śmierci dotychczasowych wydawców) najczęściej oznaczało koniec ważnego i potrzebnego przedsięwzięcia¹⁸. Szczęśliwie, w ostatnich latach dzięki, między innymi, grantom sytuacja znacząco się poprawiła i uzyskaliśmy wiele interesujących edycji różnych, niekiedy rozproszonych, źródeł¹⁹; nie ulega jednak wątpliwości, że to wciąż za mało. Truizmem jest stwierdzenie, że nie sposób wszystkiego wydać i konieczne jest wyznaczenie granicy między źródłami godnymi upowszechnienia a tymi, które z różnych powodów powinny ustąpić innym, ważniejszym. Naturalnie, to rozgraniczenie może być w wielu przypadkach kontrowersyjne – różne są bowiem cele prowadzonych przez nas badań i to, co dla jednych nie ma znaczenia, dla innych stanowi wartościowe źródło.

Nie ulega wątpliwości, że testamenty stanowią ważne źródło dla badaczy kultury materialnej, religijności, społeczeństwa, a także dla historyków prawa. Bardzo dobrze się zatem stało, że ukazały się powyższe tomy – znacząco przyspieszą one poszukiwania zainteresowanych tymi zagadnieniami badaczy społeczności miejskich. Zastrzec przy tym należy, że na aprobatę zasługuje przyjęta przez Autorów zasada uwzględniania wszystkich testamentów pochodzących z ksiąg czynności władz miejskich, niezależnie od pochodzenia stanowego testatorów (zgodnie zresztą z tytułem serii: *Katalogi mieszkańców miast...*). Z jednej strony obecność testamentów duchownych, szlachty i chłopów w księgach miejskich może wskazywać na istotne ich związki z miastem lub instytucjami w mieście funkcjonującymi, a z drugiej odrzucenie ich wcale nie gwarantowało, że zajmą się nimi w przyszłości badacze szlacheckich czy chłopskich rozporządzeń ostatniej woli.

Wypada też podkreślić, że Autorami recenzowanych wyżej woluminów są badacze dobrze znający tak poszczególne miasta, jak i zasoby instytucji przechowujących interesujące ich archiwalia i rękopisy. Oczywiście znajdujemy wśród nich także młodych adeptów nauki, jednak większość to uznani, czołowi bądź doświadczeni naukowcy. Jest to widoczne przede wszystkim we wstępach, którym nie sposób zarzucić, że zostały przygotowane przez przypadkowe osoby.

Nie oznacza to jednak, że wycyfuję się z uwag i refleksji wyrażonych powyżej w odniesieniu do każdego z tomów, w których wskazałem na różne usterki i niekonsekwencje, widoczne zwłaszcza z uwzględnieniem spojrzenia na wszystkie tomy serii jako całość (np. kwestia wyznania testatora, czy podawać dane o miejscu pochówku lub osobach wnoszących testament do ksiąg czy też jego świadkach). W istocie bowiem, pomimo zastosowania wspólnego schematu opracowania, każdy wolumin jest dziełem autorskim,

¹⁸ Na przykład *Archiwum Jana Zamoyskiego, Akta sejmikowe województwa krakowskiego czy Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*.

¹⁹ Choćby tylko dwie serie: lubelska *Fontes Lublinenses* (w ramach której ukazały się m.in. księgi sądowe z obszaru Lubelszczyzny oraz akta sejmikowe chełmskie), krakowska *Fontes Iuris Polonici* (z arcyciekawymi księgami kryminalnymi Krakowa i Dobczyc), a także kolejne opasłe tomy akt sejmikowych wielkopolskich przygotowywane przez Michała Zwierzykowskiego (*nota bene* jest to kontynuacja prac Włodzimierza Dworzaczka).

przygotowanym na podstawie materiału źródłowego zebranego dla konkretnego miasta, niewątpliwie wyróżniającego się szeregiem cech indywidualnych. Wydaje się, że jest to – mimo wszystko – rozwiązanie właściwsze niż drakońskie egzekwowanie jednego schematu, siłą rzeczy też przygotowanego na podstawie stanu wiedzy wciąż jeszcze dalekiego od zupełności. Paradoksalnie – lektura wstępów do poszczególnych tomów pozwala na zorientowanie się, jak różna i zarazem podobna była praktyka testowania w miastach Rzeszy, pomimo wspólnego spoiwa, którym było prawo magdeburskie.

Pozostając przy prawie, wypada zauważyć, że najczęściej nie stanowi ono najmocniejszej strony wstępów do recenzowanych katalogów – jest to widoczne np. w nie zawsze precyzyjnych opisach form testamentów lub aktów, które uznaje się za należące do kategorii *mortis causa*, w których brakuje odwołań do źródeł prawa czy opracowań. Świadczy to wyraźnie o tym, że historia prawa i kompetentni historycy prawa wciąż są potrzebni polskiej nauce historycznej.

Lukasz Golaszewski (Warszawa)

